Hod III. Wilnia 21 Studnia 1915 hodu. № 3

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzieln.y numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć dru kawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkoda mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Pawinno.

Usie prysłuchiwajucca, pryhladajucca jak iduć reczy na palach krywi i ahniu, usiak chto może niasie pomacz, kolki może, jak tym katoryja bjucca za swoj kraj, tak i tym katorych dabro zhłumleno, kuty źniszczany prawam wajny.

U celu swaju szyryniu i daŭżyniu Biełaruś nasza stała na raŭni z usim hasudarstwam, stała pad ahulnu charongwiu abarony henaho. Dabro, hroszy, swajo żyćcio — niasuć syny Biełarusi supolna z kareńniami hasudarstwa — (wialikarusami), z siabrami z Dźwiny, Willi, Niomna i Wisły, Dniepra — usio, szto majuć addajuć na supolnu sprawu.

Nia tolki achwotna paszli na wajnu tyja syny Biełarusi, katoryja siabie liczyli bliskimi z kareńniami hasudarstwa, ale i kataliki, dahetul tak ni lublanyja praz tych, katoryja trymajuć ŭrad, stali supolna i niasuć usie trudy naroŭni z inszymi. Ich praca, ciarpieńnia, niadoli nia mieńszyja ad ciarpieńnia, prac, niadoli karonnych i druhich siabroŭ — jany biełarusy — kataliki jak praŭdziwyja hramadzianie (cives) nastaŭlajuć hrudzi razam z usimi. Ich żonki, dzieci, baćki spatkaje takaja-ż niadola jak inszych palohszych za ahulnu sprawu.

Dumać można, szto jany mohuć damahacisia takoj-że ŭwahi, apieki, paszany, jak inszyja hramadzianie hasudarstwa. Jany pakazywajuć, szto sprawa hasudarstwa takaja dla ich sama ważnaja, jak nawat dla karennych, hasudarstwo to-ż pawinno ŭważać ich za hramadzian, dy dać ni bolsz ni mieńsz, dy tolki, kolki kożny hramadzianin atrymać pawinien, a ŭsiakija prawy — wyłuczajuczyja — sama sprawiedliwaść każe pakinuć.

Wieryć choczecca, szto ciapier pa takom zbratańniu kancoŭ z siaredzinaju pa takom wyraŭnańniu ŭ hory supolnom, nastupić wyraŭnańnie sprawiedliwa ŭ hramadziańskich prawoch, dy ni budzie akrainy, ni budzie staronki katoru treba pieraszyć, a tolki hramadzianie liŭszyja supolna kroŭ.

L. Małyszewicz,

Pietrohrad.
11 I. 1915.

Pamażу Boże!

A. Ziaziuli.

Cześć, pakłon Tabie, Ziaziula!
Twajej pieśni miły ton,
Wyśpiewany Biełaj — Rusi,
K sercu lhnie z usich staron.
Zierniatki naszaj prabudy
Z woli Bożaj sieisz Ty,
Pa ŭsiej Maci-Biełarusi
I ŭ dalokija kuty.
Kamu sudżana ŭ czużynie
Za miażoj ajczyzny żyć,
Chto ad mała byŭ prymuszan
Czużoj mowaj hawaryć,
A swaju pamima woli
Staŭ pa krychu zabywać —
I takoha, twajej pieśni
Hołas zmusić ustawać!
Ŭstaŭszy budzie, dzie patreba,
Kal' razumny i nia trus,
Hamanić, kab znali ludzi,
Szto jon z rodu—Biełarus.
Dyk śpiewaj nam Ty, Ziaziula,
Pieśniaj sonnych padymaj
I luboŭ da Biełarusi
Ŭ sercy bratnija ŭliwaj!
Praca ciażkaja, wiadoma,
Dom narodny budawać;
Ale sława tym, chto pierszy
Staŭ fundamant zakładać!
A tym czasam prymi, prosim —
Biełarusy z za miażу—
Nasze szczyraje: Ziaziuli
Boże ŭ pracy pamażу!!!

Ihnat Kość.

Ryha 11—I 1915 h.

Betlejka.

Zjawa 3-ja.

Na scenie Heradawa karaleŭskaja chata, pryhoża prybrana. Scieny i ŭsia chatniaja prylada czyrwonyja. Na pierszym miejscy staić bokam da ludzioŭ pryhoży tron, a na jom lażyć załataja karona.

Herad (*ŭchodzić nispakojny i razhledywajecca pa chacie*) — Och, jaki straszny son mianie muczyŭ! — Zdałosia, szto spała mnie z haławy karaleŭskaja karona... Chacieŭ padniać, aż tutka zrabiłosia tak ciomna, szto niczoha nia moh pabaczyć. Hladżu dalej, dyk woś niejki wialiki karol prysieŭ na maim tronie. Zacisnuŭszy kułaki mocna, kinuŭsia ja na jaho, kab pabić i skinuć, ale z wialikaho hniewu praczchnuŭsia, a ciapier użo mianie son ni biare. Prysiadu na tronie i budu sam ścierahczy karony aż da świetu.

(Ŭsiadaje na tronie i ŭskładaje karonu).

Och, chwaroba nia prydzie na henyja sny! szto nocz mianie muczać, nie dajuć spakoju ani na chwilu... kab nia hetyja mamidły, możnab żyć szczaśliwa, a hetak i panawać nie achwota..

(zadumywaicca hłyboka),

A mo heta iznoŭ niejkija spiski i zdrady?...

(razhledywaicca wakoł siabie.

O, praklataje plemia żydoŭskaje!.. (*sa złościaj*). Niczym jaho nie nasycisz! Zbudawaŭ im światyniu, jak piakniejszaj użo i być nia może, nastroiŭ pałacaŭ, jakich nawat u Rymie nimasz, naładziŭ mastoŭ, nasadziŭ sadoŭ, narabiŭ terasaŭ, całuju staronku pryładziŭ, kazaŭby dzieŭku da szlubu i sztoż maju za heta? Absypaŭ hetych parchaŭ załatam, jak piaskom, a jany nawat nie padziakwali mnie. Trebab im lubić mianie, szanawać jak boha, a jany ninawidziać mianie. Nimasz u hetaj praklataj staronce niwodnaho czaławieka, katory lubiŭby mianie; kab prymieli ŭtapilib mianie ŭ łyżce wady. Ale... (*z jaraściaj*) pakul dusza nia wyjdzie z majho cieła, patraplu ja baranić swajej ŭłaści karaleŭskaj!..

U hetym czasie za scenaj chor paczynaje piejać:

Użo rodzicca Syn Boży,
Jak śmiarotny, ŭ ludzkim ciele;
Złuju moc heto trywożyć,
A ludziam niasieć wiasielle.

Herad prysłuchiwajecca, a pośla z wialikaj złościaj).

Herad — Chto śmieje tut piejać?! Hej, słuhi!

(Uchodzić pryhoża prybrany naczalnik słuhaŭ Apollo).

Apollo (*kłaniajuczysia*) — Żdu prykazaŭ Waszaj Karaleŭskaj Miłaści!..

Herad — Chto śmieŭ tutka śpiewać?...

A p o l l o — Nie adchodziŭ ja z hetul ani na chwilu, ale nia czuŭ, kab chtokoleczy tutka śpiewaŭ...

H e r a d (*pazialanieŭszy ad złości)* Ha, woś jakaja twaja wiernaść!

(bjeć u dałoni, ŭchodziać wajaki sa straży, Herad pakazwajuczy na Apollona).

U turmu i na muki!

(Wajaki choczuć wypoŭnić prykaz Herada, ale Apollo wystupajeć ŭpierad).

A p o l l o — Wialiki Karol! Służyŭ ja tabie dobra praz całaje życcio, a ciapier treba mnie ŭmierci niawinna. Chaj budzie i tak, ale pakul jaszcze nia umior ja, pazwol skazać aposzniaje słowo dziela Twajej ŭłasnaj karysci...

H e r a d (*zaciekaŭleny*) — Każy...

A p o l l o — Pry służakach nie mahu.

(Herad daje im znak, kab wyszli).

A p o l l o — Iznoŭ robiać spiski nawokał twajho tronu. Ścieražysia, bo zhiniesz z ruk tej, katoraj wierysz.

(Herad piersz napiersz spałochaŭsia, a pośla prymilennym hałaskom).

H e r a d — Apollo, darahieńki, szak wiedajesz, szto ja srohi, ale i sprawiedliwy — umieju dać zapłatu tym, szto służać mnie pa praŭdzie... Skažy kamu nadajeło majo życcio?

A p o l l o — Szto da mianie należe, ja ŭżo skazaŭ. Ciapier rabi, szto tabie spanaraŭna. Ścieražy swajho życcia, jak umiejesz, ale skazać, chto robić zdradu ja nie mahu. Taja asoba zrabiła mnie wialikuju prysłuhu, a mnie rymskamu rycaru nieŭdziacznaściaj płacić niapryhoża.

H e r a d (*z wialikim hniewam*) — Prykażu ciabie parubać i wykinuć sabakam!...

A p o l l o — U heta ja wieru, ale prywyk užo hladzieć śmierci ŭ woczy śmieła, a iznoŭ rycarskaja cześć, mnie darażejszaja ad życcia. Rabi, panie, szto tabie spanaraŭna.

H e r a d (*iznoŭ źmianiajuczy hołas*) — Bodaj cie pamorki, o Apollon, ci-ž ty mianie nie znajesz? Szak ty wiedajesz, szto ja lubiŭ ciabie ŭsiohdy, a ty ciapier mianie muczysz za heta. Widzisz jaki ja chwory i dryžaczy, a ty nie majesz nada mnoj litaści, skažy chotczej, bo nia wytrywaju...

A p o l l o — Nie mahu jak wužaka kusać tych, szto zrabili mnie dobra.

H e r a d — Dyk chtož tabie kazaŭ, szto twaim dabradziejam budzie kryŭda? Daju tabie karaleŭskaje słowo, szto wałasok z ichniaj haławy nia zwalicca. Ciž nia wierysz?

A p o l l o — Nie, nia wieru. Na swajo hora służu ja tutka ŭžo doŭha. Byŭ ja świedkam twajho, Karol, žyćcia. Twajo panawańnie — heta adna doŭhaja i wielmi hłybokaja reczka krywi czaławieczaj, niawinnaj. Wieryć ŭ twajo słowa, heta ŭsio roŭna, szto być szalonym. Ale kali kaniecznie choczysz wiedać, chto zrabiŭ zdradu, to piersz daj mnie prysiahu na papiery, szto jaho nia zhubisz, a tolki ad siabie prahonisz. Ci zhoda?

H e r a d — Kab cie świet nie znaŭ, jak ty mianie muczysz, ale ŭsieniusienka pieracierplu.

(pisze na papiery, padajuczy Apollonu.

— Woś jano, biary, tolki każy chutczej!..

A p o l l o (*ŭziaŭszy papier*) — Siastra twaja Salome... Ci mahu adyjści?

(Herad nia ŭzirajuczy na Apollona, paczynaje stahnać i kidacca na ŭsie baki, a paśla).

H e r a d — Ha, praklataja hadzina! A ja jej tak wieryŭ! Hej słuhi!

(Uchodziać słuhi).

H e r a d — Pryciahnicia siudy maju siastru Salome.

(Słuhi wychodziać... Herad dryžyć i rawie sa złości... trochi paczakaŭszy ŭchodzić karaleŭskaja siastra pryhoża prybrana Apollo wychodzić).

S a l o m e — Prychodžu sama adna, bo niapryhoža, kab karaleŭskuju siastru ciahnuli słužaki. Wiedaju ŭ czym dzieła. Była ja woś tut nie daloka ŭ pakoi i czuła ŭsiu waszu hutarku.

H e r a d (*trochi zaŭstydžany*) — A tabie chto pazwoliŭ?

S a l o m e — Karaleŭskaj siastre nie patreba pazwaleńniaŭ!

H e r a d — Hadzina praklataja!...

S a l o m e (*padchodzić bliżej*) — Szto takoje, hadzina? Cha cha-cha... Woś pieknaja słaŭco paczuła ad bratoczka! Hadzina! A ty, karaloczku, ŭżo staŭsia aniołkam? Jaki ty szlachotny! A dzie twaja žonka Mariamne? Dzie twaje ciesszcza i szwagier? Adasłaŭ ich da nieba? Ha, nia pry nas kaźŭczy budzie im kryachu lepiej, jak tutka pry tabie, aniołku, dryžeć zaŭsiody, kab hałoŭka nie źlacieła!...

(zachodzić z druhoha boku. Herad adwaraczywaje haławu).

A dzie Arcykaplan Arystobul? — Utapiŭ ty, jaho ŭ sażałce. Cha-cha

- cha — woś napiŭsia wady skolki hodzie! Narakajesz, szto ciabie żydy nia lubiać? Dyk za szto-ż ciabie buduć lubici? Ci moża za toje, szto pawieszaŭ im ŭsianiusieńkich arystakrataŭ? abo, szto prykazaŭ zabić bolsz jak 6000 nia wiedać za jakuju winu? I jaszcze nazywajesz inszych hadzinaj, jakby twajo sumleńnie było ŭ paradku! A ci ŭżo zabyŭsia, szto skazaŭ Cezar, kali ty paduszyŭ swaich ŭłasnych synoŭ, szto lapiej być parasiaciej, jak u Herada dziciaciej? Czujesz, karol, lapiej być parasiaciej, jak twajej siastroj!..

(*Idzie kolki raz pa scenie, a pośla iznoŭ padchodzić da tronu*).

Służyła ja tabie praz celaje żyćcio wierna, ścierahła ad zdradaŭ, baraniła twajej cześci i ciapier czaho daczakała? Pasyłajesz chamujłaŭ najhorszych, kab mianie siastru karaleŭskuju ciahnuli za ruki, ŭsialaka muczyli i kryŭdzili? I za szto? — Za maju wiernaść, Oj lapiej, lapiej być świnkaj, jak pry tabie, bratoczku, wialikaj paniaj! A mo choczesz mianie zabić?

(*Padchodzić jaszcze bliżej*).

Woś maje hrudzi, szybiani swaim mieczam ŭ heta jadynaje serca, katoraje dahetul ciabie lubiło!

Herad (*zakrywajuczysia ad Salome rukami*) — Daŭnym daŭno zhniłaby ty ŭ turmie, kab nie twaja dusza rahata! Kuśliwa ty, chajby najhorszaja wużaka, dyk heta mnie spanaraŭna! Widżu szto ŭ twaich żyłach pływie kroŭ wialikich Heradaŭ.

Salome (*użo peŭnaja*) — Dyk praliwaj henuju kroŭ swajej rukoj karaleŭskaj, ale pahanym służakam nia tyknucca wialikich Heradaŭ.

Herad — Ale, pastoj-że Salome! Ty ŭsiohdy nie znajesz miery. Na karu ty użo daŭnym daŭno zasłużyła, tykiela woś tak i nie mahu prybracca, kab tabie dać należnuju zapłatu. I zamiest ciabie ścierci na pierac, tajemniczyŭ u swaje plany. I ciapierka pryzwaŭ, kab pahamanić ab swaim testamencie paśmiertnym.

(*Ciażka stohnie*).

Zdaroŭje ŭżo mnie nia służyć, ruki i nohi wianuć, niemaraśś krucić kości, a dusza ledź trymajecca ŭ ciele. Chiba prydzicca prytka ŭmierci.

(*Zwieszwaje sumna haławu*)

Wiedajesz, szto żydy mianie nienawidziać, molacca, kab mianie ŭziała chwaroba, a kali pamru buduć skakać z wializarnaj radaści...

(*Sa złościaj*).

Ale... musiać zapłakać na maich chaŭturoch!.. Kazaŭ ja ŭsadzić u turmu najbahaciejszych i najbolsz paważanych ichnich panoŭ, kab im paścinać hałowy ŭ chwili majej śmierci. Tady zapłacze cieła ziamielka żydoŭskaja! Ciabie-ż, siastronka, praszu, dapilnawacca, kab wypoŭnili maju aposzniuju wolu...

Salome (*chapajuczysia za haławu*) O ja niszczaśliwa!

(*i ŭciekaje a tymczasam uchodzić Apollo*).

Apollo (*kłaniajuczysia*). Niejkija wialikija karali, choczuć z Twajej Miłaściaj pabaczycca?

(*Scena zakrywaicca*).

Rupliwaść.

Rupliwaść heta jość cnota, katora pabudżaje czaławieka da dobraho czynu, kali tolki da taho nadaraicca możnaść.

Kali naprykład ubaczym czaławieka, szto topicca, abo abchaplany pażaram, rupliwaść panukaje nas pamahczy jamu, mużnaść daje patrebnuju enerhiju, a rażbitnaść i ŭmiełaść pamahajuć nam dakanać dobraj sprawy wyratawańnia bliżniaho z niszczaścia. Z hetaho baczym, szto rupliwaść sama pa sabie nia wielmi, kab była szmat wartaja, ale kali z jej upopleczku iduć i inszyja cnoty tady jana stajecca wartnaj. Jana bo tolki zahrawaje wolu, padachwoczwaje jaje i papichaje, a ŭżo inszyja cnoty robiać jaje karysnaj. Asobna ważnuju rol tut adhrywajuć: mużstwo, rażbitnaść, ciarpliwaść i wytrywałaść. Hetyja-ż cnoty pawinny i kierawać rupliwaściaj, kab jana jszła pa dobraj darozie. Bo i rupliwaść jak inszyja cnoty zbaczyŭszy ŭ prawa ci ŭ lewa stajecca czymkoleczy prastupnym.

Pryhledzimsia, szto robić razumnaja rupliwaść, a paśle zirniom na prazmiernuju haraczaść.

Rupliwy ab swajo zdaroŭje czaławiek, pry pomaczy cnoty cikawaści budzie staracca paznać pryczyny, z jakich paŭstajuć chwaroby i ciarpieńnia i szto ich może nidapuścić, alho adahnać. Pry pomaczy rażbitnaści i mużstwa budzie ścierahczysia ŭsiaho nibezpecznaho, a karystać budzie z usiaho, szto jość abo może być karysnym.

Rupliwy ab dastatki budzie staranna ścierahczysia ŭsiakich zbytkaŭ, raskidliwaści, a z haraczynioj chopicca za ŭsio, szto może pawialiczyć bahaćcie.

Cnota szlachotnaj ambicii i ŭstrymliwaść, udzierżać u hetkim razie ad usiakaj niesprawiedliwaści, pracawitaść że pamoże wykanać dobruju i karysnuju pracu.

Rupliwy ab dobruju sławu budzie wyścierahacca nawat cieniu zła, z czaho ludzi mahliby mieć pryczynu da abhawarawańnia.

Rupliwy ab dabro bliżniaho ŭ kożnaj jaho patrebie paśpieszyć da jaho z dobraj radaj, pomaczaj czym mohuczy, nie nadumwajuczysia nawat, ci budzie mieć za heta padziaku, ci može i nie.

Rupliwy ab chwału Božuju ŭsie siły kładzie na nawiernieńnie niawiernych i błudziaczych, nie zważajuczy, szto czasta zdarycca jamu pieranosić ciażkija praśledawańnia, abo i muczanickaj śmierciaj prypieczatawać swaju rupliwaść.

Rupliwy ab zbaŭleńnie duszy z usich sił budzie wyścierahacca nawat cienia hrechu, kab nie splamić duszy dy nie narazić na stratu zbaŭleńnia.

Rupliwy ab dobraje hadawańnie dziaciej najstaranniej budzie ścierahczy ich ad usiakaho zharszeńnia, dyk nia budzie prad imi klaścisia, bicca, prazywacca, bażycca i h. p. bo ŭsio heta psuje małady rozum, a budzie ŭ henaj chacie najpiekniejszaja zhoda i ŭsie cnoty, katoryja dzicia paciahwajuć da pieknaty, da cnoty.

Kali rupliwaść pakinuć samoj sabie biez tawarystwa inszych cnot jana stajecca lohkamysnaściaj. A lohkamysny czaławiek za ŭsio chapaicca, ŭsiaho probuje, ale niczoha nia wychodzić z hetaho, bo najczaściej uzіaŭszysia za recz ni pasilnuju nia może jaje konczyć.

Niaŭmiernaja-ż rupliwaść choćby nawat da dobrych samy pa sabie spraŭ uwodzić czaławieka ŭ nipatrebnyja kłopaty, abo nawat u sprawy brudnyja, hresznyja.

Dziela hetaho treba staracca być rupliwym, ale tolki da dobrych spraŭ i ŭ mieru, kab barani Boh nie zyści z darohi cnoty.

Nawarot Światoha Paŭła Apostała.

Szaweł, katory ŭwieryŭszy ŭ Chrystusa pryniaŭ imie Paŭła rodam byŭ żyd z pakaleńnia Benjamina.

Pryszoŭ na świet u niekolki hadoŭ paźniej naradżeńnia Jezusa Chrystusa ŭ mieści Tarsie. Baćka jaho byŭ faryzeuszam, to znaczyć takim żydam, szto prad inszymi pakazwalisia najharaczejszymi spaŭniciełami zakonu abjaŭlanaho Boham praz Mojżesza.

Paweł wuczyŭsia ŭ hreckich szkołach, dzie akazaŭ wialikuju zdolnaść da nawuki, a pośla byŭ u Jerozolimie ŭ słaŭnaj pad toj czas szkole wialikaho rabina Gamaliela.

Tam wuczyŭsia pilna ŭsiaho, szto datyczało relihii, abyczajaŭ i abradaŭ żydoŭskich. Hetak i jon zrabiŭsia najzaŭziatszym faryzeuszam.

Jak wiedama ŭsie faryzeuszy wielmi nienawidzili Pana Jezusa i jany to dabilisia na Jaho dekretu śmierci. Dyk kali pa Zmiortwych ustańni Chrystusa paczała szyrycca Jaho boskaja nawuka tyja-ż faryzeuszy dakładali ŭsich wysiłkaŭ kab henu nawuku zaduszyć, dyk praśledawali chryścijan usimi sposabami.

Szaweł choć byŭ jaszcze małady, ale badaj najwialikszaj nienawiściaj adznaczaŭsia da chryścijan i jak mohuczy im szkodziŭ. Kali faryzeuszy zabiwali kamieńniami światoha Ściepana, Szaweł pilnawaŭ adzieży tych, szto razdzieŭszysia kidali kamieńni na światoha. Pośla hetaho żydy jaszcze horsz stali praśledawać u Jerozolimi chryścijanaŭ, a Szaweł byŭ najzaŭziatszym miż praśledawacielami.

Wiedajuczy, szto szmat wyznaŭcaŭ Chrystusa ŭciakli ŭ Damaszak jon wyjednaŭ sabie pazwaleńnie ad najwyszejszaho kapłana, chapać i arysztoŭwać u Damaszku ŭsich chryścijanaŭ jakich tam znojdzie, dy prywodzić ich u Jerozolimu i z henym pazwaleńniem wyjechaŭ s tawaryszami.

I było ŭżo nidaloka Damaszku, kali niazwyczajnaja jasnaść z nieba abniała Paŭła z jaho tawaryszami, czym jakby ŭderanyja ŭsie jany pali na ziemlu. U hety czas paczuŭsia z nieba hołas: *„Szaweł, Szaweł, dziela czaho mianie praśledujesz?“* Pierapałochany Szaweł spytaŭ: *„Chto-ż Ty jość, Panie?“* — A hołas z nieba atkazaŭ: *„Ja — Jezus, katoraho Ty praśledujesz!“*. Dyk u adnej chwili źmianiŭszysia Szaweł spytaŭ: *„Panie, szto choczesz, kab ja rabiŭ?“*. Tady Zbawiciel skazaŭ jamu iści da Damaszku i tam pakazacca Ananiaszu, wuczniu Chrystusa, katory mieŭ nawuczyć, szto maje rabić Szaweł. Ad świetłaści niabieskaj jon zaniawidziŭ, dyk tawaryszy zawiali jaho ŭ Damaszak, dzie Ananijasz nawuczany cudoŭnym abjaŭleńniem spatkaŭ Szaŭła dy hetak skazaŭ jamu: *„Szaule, bracie, pasłaŭ mianie Pan Jezus, katory tabie pakazaŭ-*

sia u darozie, jakoj iszon ty, kab prahlanuu ty dy byu napouniany Ducham Światym". U tuju-ż chwilu zwalilisia z jaho wocz jak by łuski i prahlanuŭ.

Ad henaj pary Szaweł zmianiŭ imie na Paŭła i jak raniej byŭ najzaŭziatszym praśledawacielam nawuki Chrystusa, tak ciapier staŭsia najharaczejszym jaje Apostałam.

U samym Damaszku Pawał u synahohach żydoŭskich kazaŭ nawuki, szto Chrystus, katoraho jon sam praśledawaŭ jość praŭdziwym Mesyaszam Synam Pradwiecznaho Boha.

Dyk dziwilisia żydy każuczy: „Ci-ż heta nia toj samy Szaweł, szto praśledawaŭ chryścijanaŭ i pryjechaŭ siudy pa toje, kab ich pawiazanych wałaczy da Jerozolimy?".

I zapraŭdy byŭ jon toj samy ciełam ale łaskaj Bożaj admieniany ŭ naczyńnie wybrannaje. Skora i Paŭła stali praśledawać żydy, ale jon użo ni zważaŭ na heta i badaj bolsz ad inszych Apostałaŭ pracawaŭ, dziela szyreńnia nawuki Curystusa pa ŭsim świeci.

Dziela wialikich zasłuh św. Paŭła ŭ Kaściele Chrystusa ustanoŭlano i siahoniaszniaje świata — pamiatka cudoŭnaho jaho nawarotu, jaki cud staŭsia kala 35 hodu pa naradżeńni Chrystusa.

Z razważańnia hetaho cudu, maim wuczycca, szto i najhorszaho niepryjaciela nia treba praklinać, ale malicca za jaho nawarot, bo łaska Bożaja może z kożnaho zrabić najlepszaho słuhu swajho.

Kaścielnyja wiedamaści.

Nabożenstwo ab kaniec wajny.

Z rasparadżeńnia Papieża Benedykta XV u niadzielu 25-ho studnia u ŭsiej Eŭropie pa katalickich kaściołach budzie adpraŭlano uraczystaje nabażenstwo, kab uprasić u Boha kanczatak wajny. Takoje-ż nabażenstwo ŭ inszych czaściach świetu. Ameryce, Azii, Afryce i Aŭstralii adbudzicca u niadzielu 8 (21) marca. Papież zalecaje ŭsim wiernym być na henym nabażenstwie i malicca na henu intenciju. Daj-że, Boże, kab była wysłuchana madlitwa tysiaczaŭ ksiandzoŭ i miljonaŭ katalikoŭ, szto ŭ heny dzień złuczacca ŭ supolnaj madlitwie ab żadany ŭsiamu świetu, spakoj na świecie.

Papież dla Palakoŭ.

Papież Benedykt XV mabyć achwiarawaŭ dla Polszczy 10 tysiacz liraŭ, a za jaho prykładam i kardynały achwiarawali na tuju-ż metu 3 tysiaczy liraŭ.

Sasłańnie na Sibir Biskupa.

„Kijeŭskaja Myśl" pisze, szto praz Kijeŭ wiaźli z Haliczyny unijackaho biskupa Ściepana Jureka, katoraho wywoziać na Sibir u Tomskuju huberniu. J. E. Biskup Jurek, doktar filazofii byŭ prafesaram unijachkaj kalehii (duchoŭnaj akademii).

Ks. Antoni Hanicz.

Probaszcz łahojski ks. Antoni Hanicz zasudżany na 7 miesiacaŭ i 3 dni krepaści z adabrańniem nikatorych prawoŭ, padaŭ prośbu na Najwyszejszaje Imie, ab darawańni henaj kary.

Szto czuwać?

Wilnia. Arysztawańnie „doktara". Aposznimi czasami na wilenski wahzał czasta prychodziŭ niejki żyd, katory nazywaŭ siabie doktarom i zawodziŭ hutarki s prajeżdżajuczymi sałdatami, katorych hadziŭsia aswabadżać ad służby, i „na raschody" braŭ ad ich pa 10 rubloŭ zadatku. Szmat kaho jamu udałosia abmanuć, ale ŭreści napaŭ na takich, szto wydali „miłasernaho doktara" ŭ ruki ŭłaściaŭ.

12-ho studnia żyda henaho arysztawali i pakazałosia, szto jon z m. Barysawa Minsk. h. Dawid Ufland i zusim nia doktar.

— **Pradaża koni.** Wilenski hubernatar padaje da wiedama, szto paczynajuczy z 23 studnia i da 15 lutaho ŭ hlaŭnaj kaniuszni wajennaj u Wilni na Łosiewaj Daczy buduć pradawacca kala 1000 koniaŭ, szto ŭżo nizdatny da służby ŭ wojsku, ale zdatnyja da pracy haspadarskaj.

Lida Wil. h. Adhetul uciok bankier Januszkiewicz, zrabiŭszy na miljon rubloŭ daŭhu. Pisze ab hetym: „Utro Rossii".

Dwor Gieraniony Wil. h. Aszmian. p. U dware henym, należaczym da hrafa Ihnacaho Korwin - Mileŭskaho zhareła stajnia i wazoŭnia, z usim, szto ŭ jej było.

Straty abliczyli na 4 tysiaczy rubloŭ. Pryczyna pażaru nie wiadomaja.

Aszmiana. Samo miesto Aszmiana jak wiedama lażyć nia pry samoj czyhunce i nawat u najbliżejszym ad miesta miejscy czyhunki Libawa-Romenskaj nia by-

ło wahzału, a tolki tak nazywany razjezd (paŭstanak). Ciapier-że heny razjezd majuć zrabić nastajaszczym wahzałam i nazwać jaho Aszmianoj.

Biniakoni Wil. hub. Lidzk. paw. Wilenski huberski kamitet daŭ pazwaleńnie tutejszym abywatelam załažyć u Biniakoniach pazyczkowa-aszczednickaju kasu.

Minsk. Tut sabrano na padmohu Polszczy 300 pudoŭ roznaj adzieży i 20 tysiacz rubloŭ hraszmi. Hroszy ŭżo wysłany, a adzieża wyszlicca hetymi dniami.

Ɯwiarozaść. Na sabrańni upoŭnamoczanych ad miesta pastanoŭlano na zaŭsiody zabaranić u Minsku i za 100 wiorst kruhom jaho handel alkoholnymi napitkami.

122 hadowaja kabieta. Na Try Karali ŭ Minsku pamiarła 122 hadowaja kabieta Frejda Dajcz. Jana da śmierci była bodraj i dobra widziała.

Aposznija hady życcia jana piła szmat wodki, a jak zabaranili wodku, dyk jeła chren, harczycu i inszyja horkija reczy. Żyła u praŭnuka, bo nia tolki dzieci, ale nawat jaje wnuki użo daŭno ŭsie pamiarli.

Babrujsk. Uhaściŭ. Na hetych dniach u kwatery Nuchima Holdberga sabrałasia kampanija z 5 mużczyn i 3 kabiet u hości. Nia mohuczy dastać wodki haspadar paczastawaŭ haściej denaturawanym śpirtam, zmieszanym z kwasam. Skutki pakazalisia skora. Na zaŭtra sam Holdberg i 2-oje z haściej 1 mużczyna i 1 kabieta pamiarli 4-ty straciŭ woczy, a 4-ra astalisia pry życci, dziakujuczy doktarskaj pomaczy.

Pinsk Min. h. Tutaka zakładaicca tawarystwo dzieła padmohi biednym wuczanicam pinskaj himnazii dla dziaŭczat.

Wioska Janoŭka Reczyck. paw. Min. hub. Sielanie hetaj wioski Aŭhustyn i Marja Szerbiki i Mitrofan Wiesiołucha zasudżany na 3 miesiacy ŭ adsiedku za zniewahu naczalstwa.

Dwinsk Witebsk. h. Tut zakładaicca tawarystwo padmohi kooperacii (supołkam).

Daŭhinowa Wil. hub. Wial. paw. Użo skora konczać budawać i ŭstrojwać budynak na ramieślnuju szkołu z atdziełami ślasarskim, kawalskim i szawieckim.

— Tak samo, ŭ skoraści budzie atkryto tut „aratajskaje kołce“.

Witebsk. Tutejszy addzieł sielanskaho paziamielnaho barku naznaczyŭ na prodaż ziamlu 73 sielanskich tawarystwaŭ i 236 wałok asobnych haspadaroŭ za nie ŭnos płaty. Paszoŭszym na wajnu dadziany atsroczki da kanca wajny.

Kouna. Z m. Paniewieża wysłali na ŭwieś czas wajny doktara Antoszeŭskaho za toje, szto wydawaŭ wielmi szmat raceptaŭ na kuplu z aptek śpirtu.

Pietrohrad. U tutejszuju prawasłaŭnuju duchoŭnuju akademiju padali prośby 5 studentaŭ-żydoŭ, katoryja skonczyli ŭ Warszaŭskim uniwersytecie atdzieł histaryczna—jazyczny Hetkaho zdareńnia dahetul nia było, dyk rektar akademii źwiarnuŭsia ŭ synod, prosiaczy parady, jak pastupić?

WAJNA.

U uschodniaj Prusii

U lasoch na poŭnocz ad Humbinena i Pilkalena rasiejskaje wojska wiaduczy bitwy ŭ nikatorych miejscach pasuwajecca napierad.

Na lewym bierahu Wisły

Praz dzień 17-aho studnia iszła bitwa kala Borżymowa. Niemcy, szto 16-aho studnia zaniali rasiejski akop, byli atakawany rasiejcami ŭ noczy na 17-ho. Pośla haraczaj bitwy na sztyki, worah byŭ wybity z henaho akopu, pryczym kala dźwioch rot niemcaŭ, byli ŭsie pierakołaty. 3 niamieckija aficery i bolsz 60 sałdat uziata ŭ niawolu i zabrany adzin kulamet.

Dniom 17 studnia worah iznoŭ staraŭsia wyhnać rasiejcaŭ z ich pieradawych akopaŭ ale pry ŭpornaj bitwie byŭ adbity. Tolki niwialiczkaja parcija praciŭnika ŭśpieła zatrymacca ŭ adnym miejscy.

Pałonnyja niemcy pryznalisia, szto pry atace rasiejskich akopaŭ 16 studnia kala Borżymowa niemcy wystawili 4 pałki piachoty i mieli wializarnyja straty.

Na ŭsim froncie lewaho bierahu Wisły rasiejskaja artyleryja abstreliwajuczy pazicii niemcaŭ u nikatorych miejscach mieła szczaście.

U karpackich horach.

Na froncie ad Duklinskaho da Wyszkoŭskaho pierachodu iduć bitwy. Pałażeńnie rasiejcaŭ dobraje. Na prawymże skrydle na froncie Niżniaja Palanka-Łutowiska, rasiejcy szparka pasuwajuc-

ca napierad, pry czym rasiejcy szto dnia zabirajuć pałonnych.

U Bukawinie.

Na roznych rasiejskich pazicijach iduć niwialikija styczki niwialikich pieradawych atdziełaŭ.

U Turcii.

U bitwach pad Tabryzam turki stracili czatyry hornyja harmaty dy bajawyja prypasy i jadu. Buduczy adharodżany ad Tabryzu i paniosszy wialikija straty ŭciakli. 17 studnia rasiejcy zaniali miesta Tabryz.

Kali jaszcze pierad hetym bilisia s turkami pad Safijanam dzie turki paniaśli wializarnyja straty, rasiejcy zachapili miż inszymi zdabytkami znamie świaszczennaj wajny.

Usiaczyna.

Sposab ad zimna.

Adzin francuz, wajawaŭszy ŭ 1870 hadu z niemcami ni radzić pasyłać u armiju ni panczoch ni szkarpetak, a raić używać ad zimna druhi sposab, wyprabawany francuzkim wojskam u 1870 hadu. Sposab heny woś jaki: u kożny bot naskrabać ściarynawaj abo łajowaj świeczki, wiedama ni mała i nadziawać bot na hołuju nahu. Praz niekolki minut chadni świeczka raspuskaicca i szczylna ablipaje kala nahi i kala bota. Bot robicca niepramakalnym. Naha-ż maje naturalnaje swajo ciapło, astajacca czystaj i nawat mazali z czasam prapadajuć. Szto 15 dzień treba świeczki daskrebawać paławinu taho, skolki treba było naskrabać pierszy raz.

Dalej jon raić używać nahrudniki nie z wataj, ale zamiest jaje kab była pałożana ŭ szmat razoŭ złożana cienkaja abo hazetnaja papiera. Hetki nahrudnik dobra abaraniaje ad zimna, a da taho baronić ad rewolwernych kul, dy zmiakczaje siłu ŭdera i druhich askołkaŭ i kul.

Polskaje wojska.

Polski Narodowy Kamitet abwieściŭ zawiedamleńnie, szto hłaŭnakamandujuczy armii paŭdniowa-zachodnaho frontu jenerał adjutant Iwanoŭ wydaŭ prykaz da armii, ab pastanaŭleńni na prawach arhanizacii apałczenskich drużyn paczatku polskaho legijonu, sabraŭszahosia ŭ Puławach. Wojska henaje ŭłuczaicca ŭ armiju i żyŭleńnie jaho pryjmaicca na rachunak kazny. Wojska budzie pad kamandaj aficeraŭ palakaŭ; kamandawać buduć pa polsku. Legijony buduć mieć usiakaje arużże i artyleryju.

Adziewacca buduć tak sama, jak ŭsio rasiejskaje wojska, tolki na paletach buduć polskija litery L. P.

Kabiety ŭ anhlickim wojsku.

U Londonie sabrałasia kampanija kabiet, achwotnic służyć u wojsku. Kampanija hena składaicca z 300 kabiet z panoŭ. Naczalnicaj ich jość hrafinia Castering i Ewelina Haverfeeld. Metaj henaj kampanii jość prywuczyć kabiet na syhnalizantki, kurjerki, telehrafistki, kierawać samajezdami i h. kab na wypadak patreby mahli zamianić mużczyn. Kab być pryniatoj u kampaniju, treba piersz adbyć praz paŭtara miesiaca probu. Pośla henaj proby kandydatki prysiahajuć prad naczalnicaj.

Kampanjonki majuć i swaju asobnaju formu adzieży.

Dumki.

Najciażej żyć z durnawatym, katoramu zdajecca, szto jon najrazumniejszy ŭ świecie.

U adnosinach z ludźmi treba pilna baczyć kab nie zrabić kryŭdy nikomu i nidapuścicca, kab tabie chto moh zrabić jaje.

Prykazki.

Jak na poli krykniesz, tak u lesie adazwiecca.

Jak ty da ludziej, tak ludzi da ciabie.

Żarty.

Maładaja da papa: Baciuszka, chutczej dajcia nam szlub.

Baciuszka: Nie mahu miłaja, małady zusim pjany.

Maładaja: Nu dyk i dobra, szto pjany, bo kab byŭ ćwiarozy, jon by za niszto sa mnoj nie żaniŭsia.

Chto asioł?

Pan da mużyka: Kali ty dumaisz, szto ty taki samy, jak i ja, dyk znaczycca ty asioł.

Mużyk: Wiedama, panoczku, praŭda!

Swaja Poczta.

Panu I. Makoŭskamu. Żadanyja №№ wysłali. Usio, szto maicia napisannaho ci wierszam, ci prozaj prosim prysłać u redakciju, dyk budzie prahledżano i szto akażycca prydatnym da druku, budzie dano ŭ Biełarusie. Pierakładaŭ z inszych moŭ rabić nie radzim, lepsz treba staracca napisać sztokoleczy swajho, dy dobraho. Da wierszaŭ tak sama ni radzim rwacca, bo kab być paetam, dyk treba pierad usim mieć da hetaho asobny dar Boży, a prytym i mieć jakujukoleczy nawuku, wiedama, nie kanieczna szkolnuju.

W-namu ks. T. Ł. Szczyra dziakujuczy za spryjańnie naszaj zbożnaj sprawie prosim szyryć miż parachwijanaŭ katalickuju hazetu ŭ ich rodnaj mowie.

Panu J. Maśleńniku. 1-szy № za 1914 hod wysyłaim razam z hetym, kniżki wysłali ŭżo raniej aprocz adnej, katoraj użo nima ŭ pradaży.

Redaktar — wydawiec B. Poczobko.

DRUKARN. A. „ZNIČ" WILNO.